

Anna Kozyra

Burzliwa przeszłość, trudna teraźniejszość

Niepodległość i Pamięć 23/3 (55), 368-371

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

W sumie biografia Wacława Sieroszewskiego pióra Andrzeja Sieroszewskiego jest pracą świadczącą o niezwykle mądrym życiu pisarza i jego niezłomnym charakterze, ale i o sprawności warsztatowej i olbrzymiej wiedzy o kulturze i historii długiej przestrzeni lat 1858–1945 jego wnuka Andrzeja Sieroszewskiego. Niejeden epizod z jej kart uzupełni naszą dotychczasową wiedzę o tym okresie

czasu. Warto sięgnąć po tę książkę, a nawet postawić ją na swoim regale.

Barbara Noworolska

Andrzej Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*. Z rękopisu wydał, opracował i uzupełnił Andrzej Z. Makowiecki. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2015, ss. 476.

Burzliwa przeszłość, trudna terażniejszość

73. rocznica zbrodni wołyńskiej jest dobrą okazją do zrewidowania wiedzy historycznej i do głębokiej analizy stosunków polsko-ukraińskich, szczególnie tych najdrażliwszych tematów, „zadr narodowych, które tkwią głęboko”. Rodzi się pytanie, czy pojawią się nowe ustalenia dotyczące trudnej historii, które mogą wnieść dokumenty o stosunkach polsko-ukraińskich z lat 1942–1947 opublikowane przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej. Akta pochodzą w znacznej mierze z odtajnionych archiwów radzieckiego KGB. „Okrucieństwo obopólnego konfliktu, próby negocjacji między strukturami podziemnymi obydwu narodów, a nawet współpraca – wszystko to odzwierciedlają źródła ukraińskie“ – informuje ukraiński IPN. Co ciekawe,

w prezentowanych materiałach nie pojawia się informacja o zbrodniach, popełnianych na ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944, określanym mianem rzezi wołyńskiej. Jest za to mowa o „płonącym konflikcie polsko-ukraińskim i mało znanej wojnie między Polakami i Ukraińcami w latach 1942–1947“.

Jak żywy to temat świadczy fakt publikacji materiałów konferencyjnych, *Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro*, wydanej w ramach upamiętnienia Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich. Tytuł materiałów wskazuje na trzy płaszczyzny czasowe: wczoraj, dziś i jutro, a co za tym idzie różne spojrzenia na trudne, a często krwawe stosunki polsko-ukraińskie. Historia polskich Kresów Wschodnich

i Polaków pozostawionych poza dzisiejszymi granicami ojczyzny stanowiła doskonały temat do dyskusji nie tylko o historii, ale także o stanie współczesnych badań i perspektywach jutra. Autorzy materiałów starają się dotrzeć do prawdy poprzez odwołania do dokumentów, relacji świadków bądź materiałów archiwalnych.

Zbiór materiałów konferencyjnych otwiera artykuł Krzysztofa Bąkały, który cytuje fragment z książki Bohdana Zubenki wydanej w 1998 pod tytułem *Polszcza i Ukrajina*: „Prawda jest taka, że Polacy przyszli na Wołyń nieproszeni i odeszli stąd niepożalowani. Psom – psia śmierć”. To wymowne zdanie staje się punktem historyczno-społecznych rozważań, dotyczących uwarunkowań i stereotypów mocno zakorzenionych w obu narodach, także o Lachach przechowywanych w zbiorowej świadomości. Słusznie autor odwołuje się do historycznych początków, kiedy to w 981 roku książę kijowski Włodzimierz najechał państwo Mieszka odrywając od niego Grody Czerwińskie. Ta historyczna podróż daje podstawy do wskazania na punkty zapalne leżące u początków trudnych relacji polsko-ukraińskich.

Czytając materiały konferencyjne znajdziemy artykuł Janusza Gmitruka dotyczący okupacji niemiec-

kiej Ziemi Czerwińskiej w ocenie Rządu RP w Londynie (stan badań). Ciekawym punktem wyjścia jest stwierdzenie o stosunku Polaków i Ukraińców do Ziemi Czerwińskiej, która przez oba narody uważana była za ojczyznę, co miało swoje odzwierciedlenie w badaniach naukowych i w praktyce działania.

Dariusz Grabowski w swoim artykule szuka odpowiedzi na trudne pytanie, czy Europa będzie gniazdem dla orła i sokoła, z uwzględnieniem geopolitycznych stosunków rosyjsko-ukraińskich. Na pewno każdy z narodów ma niezbywalne prawo do budowania swojej tożsamości, a Polska musi tworzyć silną politykę wschodnią, by nie stać się marionetką w cudzych rękach.

W dyskursie wziął udział ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zalewski, nie tylko z powodu naukowych zainteresowań tą tematyką, ale przede wszystkim jako człowiek związany więzami krwi z Kresami Wschodnimi. To właśnie z tego terenu wywodzili się jego przodkowie, stąd też zainteresowanie tematem, zwłaszcza w sferze stosunków międzyludzkich. W trakcie rozmów odbytych z kresowiakami rozsianymi po różnych gminach, wyłonił się ciekawy obraz ludzi, którzy lubią Ukraińców jako naród, ich kulturę, mają nawet wśród nich przyjaciół, ale niczym wrzód, rana, która nie

może być uleczone pozostaje żal do banderowców. Książd Isakowicz-Zalewski dla pełni swoich rozważań wskazuje ciemne, ale również jasne strony relacji polsko-ukraińskich, odwołując się jednocześnie do osobistych relacji z ludźmi i ich historią rodzinną, co daje, moim zdaniem, pełniejszy obraz.

Natomiast Leszek Jazownik w swoim artykule próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, jak uczyć o tragedii Kresów bez wypaczeń, niedomówień czy przemilczeń. Jak stwierdza autor, to, co oferują instytucje państwowe w dziedzinie przybliżania młodym Polakom problematyki martyrologii polskich Kresów, daleko odbiega od społecznych oczekiwań. Jest to na pewno wynik przemilczeń, zaniedbań jeszcze z czasów PRL-u, kiedy to z przestrzeni społecznej ten niewygodny temat był po prostu rugowany. W końcowych konkluzjach autor szkicu przedstawia słuszne drogi wyjścia z impasu, poprzez gruntowne reformy programów szkolnych.

Czytelnik materiałów konferencyjnych na pewno pochyli się nad artykułem Tadeusza Marczyka, dotyczącym urzędowej heroizacji banderowszczyzny i co za tym idzie geopolitycznych konsekwencji tego zjawiska. Jak pisze autor, trudno zgodzić się na rehabilitację niesławnych postaci, instytucji czy tradycji.

Jednak ustawa o prawnym statusie i uszanowaniu pamięci bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku, dowodzi, że zbrodnie UPA dokonane na polskiej ludności cywilnej są składnikiem dumny narodowej Ukraińców.

Kolejny artykuł ma w swoim tytule *Efekt Lucyfera...* i odwołuje się do terminu z dziedziny psychologii, wprowadzonego przez Philipa Zimbardo, który określa, za pomocą jakich czynników i mechanizmów psychologicznych następuje przemiana zwykłego człowieka w mordercę i bestialskiego oprawcę, do jakich zbrodni może się posunąć i czy istnieje zbiorowy instynkt doprowadzający do fanatyzmu. Autor, Czesław Partacz przywołuje świadectwa bestialstwa i okropności dokonane na duchowieństwie wołyńskim. Aż trudno uwierzyć, do czego jest zdolny człowiek opętany nienawiścią! Te straszliwe mordy dokonane przez nacjonalistów ukraińskich nie zostały w pełni zbadane i co najważniejsze – w pełni potępione przez państwo ukraińskie. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy może być brak elementarnej wiedzy wśród Ukraińców, a ponieważ historia kołem się toczy, często wczorajsi mordercy stają się dzisiejszymi bohaterami. Taka sytuacja doprowadziła do recydywy na Ukrainie po-majdanowej.

Materiały konferencyjne opublikowane przez Wydawnictwo Muzeum Niepodległości na pewno wzbogacą naszą wiedzę i przybliżą trudną tematykę, często niezrozumiałą dla Polaków i Ukraińców ze względu na „zagmatwanie faktów”. Ostatnie cztery artykuły autorstwa Dariusza Raczkiewicza, Artura Śliwińskiego, Romualda Starosielca i Andrzeja Zapałowskiego są próbą uporządkowania faktów i szukaniem odpowiedzi na pytanie, czy nieprawda polityczna zastąpi prawdę historyczną. Słusznie D. Raczkiewicz swoje rozważania rozpoczyna od zdefiniowania pojęcia ludobójstwo w znaczeniu prawnym wraz z jego praktycznym zastosowaniem. Przyszłość polskiej polityki wschodniej próbuje nakreślić R. Starosielec, zdając sobie sprawę, jak trudne to zadanie. Na pewno wymagane jest zrewidowanie poglądów przez rządy

obu państw i wdrożenie zasady pokojowego współżycia.

Na zakończenie należy podać ważny fakt, a nawet utrwalić doniosłą chwilę. Podczas niedawnej wizyty w Warszawie prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, uczestnik szczytu NATO, oddał hołd ofiarom zbrodni wołyńskiej. Poroszenko złożył wiązanek kwiatów i zapalił znicz przed pomnikiem ofiar zbrodni na Skwerze Wołyńskim na warszawskim Żoliborzu. Może to początek zmian prowadzących do zrewidowania „przemilczanej” historii?

Anna Kozyra

Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro. Materiały z konferencji zorganizowanej 10 lipca 2015 roku, praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Skoczka, Warszawa 2016, ss. 198.

O I wojnie słowem i obrazem

Nakładem Wydawnictwa BOSZ i Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора ukazało się opracowanie Andrzeja Nieuważnego *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, przedstawiające dzieje zbrojnych zmagania Austro-Węgier i Prus z Rosją w dobie I wojny światowej. Książka wydana jest w dużym formacie i na kredowym papierze, którą

to szatę graficzną nadało jej – specjalizujące się w takich przedsięwzięciach – Wydawnictwo BOSZ.

W posłowie autorstwa rektora Akademii Humanistycznej w Pułtusku, inicjatora wydania książki, prof. Adama Koseskiego czytamy, że miała się ona ukazać w kilku wersjach językowych i być skierowana do czytelników m. in. z Rosji